Nr. 31.

SOBOTA.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp. Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 9 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świat.
Bióro Redakcyi przy Ulicy Szczepanskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

KRAKÓW dnia 8 Grudnia.

Odpowiednio do sposobu jakim w ogóle na naszą zapatrujemy się sprawę, potrzebujemy także stanowisko nasze względem Rusinów wyraźnie określić. Wypadło nam może niekiedy cierpkie powiedzieć słowo, ale ta cierpkość wywołaną była przez tych, co może nie powołani w ich imieniu przemawiali; i zapewne niepowołani, bo uczucia nienawiści i zarzuty objęte adresem o którym wspomnieliśmy już w 26 Nr. naszego pisma, nie wyrosły w sercu braci naszych Rusinów; jest to obce ziarno, obcą zasiane ręką. Jakoż, do nienawiści którą ten adres pała, nie mówię już w teraźniejszości, w przeszłości nawet niedaliśmy powodu; składając przeto na karb komu należy i duch i osnowę adresu, spokojnie i z miłością wypowiemy jak się na ruską zapatrujemy sprawę.

Że dziwném jakiemś zrządzeniem Opatrzności, w obecnéj chwili wszystkie narodowości się budzą, rzecz niezawodna, że wszystkie chcą przyjść do pewnéj, choćby niepolitycznéj to wewnętrznéj samoistności, ani nas dziwi, ani obraża, że i dawna narodowość ruska poczuła swoją siłę; tém mniéj mamy jéj za złe, że ani w tém dla siebie krzywdy, ani niebezpieczeństwa nie upatrujemy. W tém tylko musimy sprawiedliwy zrobić jéj zarzut, że jakby nie mogła o swojéj stać mocy, szuka punktu oparcia w uczuciu nienawiści, które jako czysta negacya, żadnego początku do życia dać nie może. Zwracamy tu więc uwagę braci naszych Rusinów, iż jak to uczucie żadnéj przyszłości nie zapowiada, tak nie ma do niego rzetelnego powodu. Narodowości żyją miłością swego pierwiastku, ale nie nienawiścią obcego, zwłaszcza kiedy jedność plemienia, podobieństwo języka, interes wspólny i przez pięć wieków zlana razem historya, prawdziwego braterstwa są rękojmią.

Od niejakiego czasu stało się niemal u Rusinów zwyczajem wspominać krzywdy niegdyś Rusi przez Polskę wyrządzane. Choć całéj przeszłości politycznéj polskiéj bronić nie myślimy, ani też na teraz czas albo miejsce, to jednakże możemy śmiało zapytać, jakich to krzywd wyraźnych Ruś-Czerwona doświadczyła, owa Ruś na któréj się urodzili i wychowali ludzie największy zaszczyt przeszłości naszéj przynoszący, owa Ruś która (jak nam się zdaje) Orzechowski wspomina, sama jedna wydała więcéj pisarzy i mowców, jak wszystkie inne części Polski razem. Gdyby przeto było prawdą, że was nasi ojcowie gnębili, nie bylibyście przyszli do tych przewag moralnych i politycznych, które wam przyznajemy, wasz kraj nie byłby najbogatszy i najludniejszy z całéj Polski, bo nie wiem jaka część dawnéj ojczyzny naszéj liczyła więcéj i zamożniejszych miast, obronnych zamków, ludnych siół, licznych trzód bydła, stad koni a to wszystko mimo okropnych pożóg co lat kilkanaście przez Tatarów odnawianych.

Może jednak sprawiedliwie Ruś zrobić nam jeden słuszny zarzut. Mimo Unii, mimo zupełnego zlania się kościoła Wschodniego z Zachodnim, grzeszyliśmy względem duchowieństwa ruskiego brakiem miłości. Kościół ruski podniesiony został do jednéj godności, do zupełnéj równości z kościołem łacińskim a duchowieństwo ruskie utrzymane zostało w rodzaju poniżenia. Czy duma pierworodztwa, czy szlachecka polska próżność, czy dyscyplinarna różnica duchowieństwa żonatego, utrzymywały ten stosunek aż do ostatnich czasów, dość że on trwał. Upominali Papieże duchowieństwo polskie o ten brak miłości, upomnienia były próżne, a duchowieństwo unickie w uczuciu obrażonéj godności, cofnęło się do ludu, który nie jako ruski, ale jako poddany cierpiał także wiele, a tak wspólne cierpienie zlało je w jedno z tym ludem i dało mu tę przewagę, która dziś wielu trwoży a która, my przeczuwamy, w właściwém obopólném porozumieniu, błogie przyniesie owoce.

Wypowiedzieliśmy otwarcie i bezwzględnie prawdę co do przeszłości jak ją w sercu naszém czujemy, teraz spojrzyjmy na obecne stanowisko. Antagonizm dziś różniący ludność polską i ruską w Galicyi, jakkolwiek był niewątpliwie w ostatnich czasach sztucznie podburzony, ma głębsze wytknięte przez nas powody. Narodowość ruska ocknęła się nie tylko pomiędzy Sanem i Tarnopolem, ale między Sanem a Dnieprem; od Bohu aż do Prypeci, narodowość ruska drga jedném wewnętrznem życiem i tak jest mocno w każdym Rusinie zakorzeniona, że jéjnie zapomni ani kupiec na podróżach życie trawiący, ani żołnierz wysokiego stopnia, ani wysoki urzędnik w stolicy Rossyi; uderz w tę strunę, a wnet się silnie odezwie duma i uczucie Ruszczyzny. Od lat kilkunastu liczne towarzystwa tajne połączyły działania Rusinów w jednym kierunku i przewaga tego elementu w samym Petersburgu silnie czuć się daje. Szczep ruski równie dziś jak w szesnastym i siedmnastym wieku płodny w bogaty owoc, wydał najznakomitszych ludzi stanu i wojowników. Z niego wyszli Rumiańcowy, Zawadowscy, Sperańscy.

W takiém położeniu rzeczy, w stanowisku jakie zajmujemy, w obec przyszłości jaka się gotuje, *novus rerum orditur ordo*, stawiać się nieprzyjaźnie przeciwko Rusinom ani naszemu interesowi, ani uczuciu nieodpowiada; niechaj się narodowość ruska rozwija w Galicyi wedle natury i siły swojéj, nie w antagonizmie, ale w sojuszu ręka w rękę pojdziemy z nią społem, ku lepszéj przyszłości; niechaj Ruś nasza, z kościołem swoim przyjdzie do wewnętrznego wyrobu i wewnętrznego organizmu; niech będzie wzorem i punktem błogiego porównania, dla reszty Rusi, niech dziś zacznie pracować na to, czém się kiedyś cała stać może w prawdziwym porządku moralnym i wolnym politycznym rozwoju; my zaś od niéj skorzystać wiele możemy co do urządzenia gminy i zaczerpnąć ducha gminnego więcéj jak u nas rozwiniętego.

Jeżeli w dobréj wierze przyznajemy się w przeszłości a może i w teraźniejszości do winy, jaką względem katolickiego ruskiego duchowieństwa mieć możemy, to równie szczerze powiemy mu, iż chybi nie tylko powołania, ale i celu swojego, żarząc w Rusinach niechęć lub uprzedzenia historyczne, dziś żadnéj nie mające zasady. Wiadomo nam dobrze że w Soborze Sto Jurskim, że pomiędzy duchowieństwem ruskiem znajdują się ludzie i gorącego serca i mocnéj wiary i niepospolitego rozumu; niechaj oni rozważą na szali rozsądku to co tutaj mówimy, niechaj nie patrzą i ludu swego nieuczą patrzeć krzywém okiem na żywioł polski pomiędzy ruską ludnością osiadły; nawzajem dwa te żywioły mogą być sobie pomocne, i pomiędzy nami są rozrzucone osady ruskie; zrzadka tu i tam rozrzucone narodowości, będą środkiem połączenia i przejmowania się nawzajem, będą węzłem łączącym nas w jednéj miłości i we wspólnéj zgodzie.

Ktoby rozumiał że zapatrując się w ten sposób na rzeczy, polskiéj szkodzi się sprawie niech poda sposób inny prowadzący do celu. Jeżelibyśmy chcieli narodowości ru-

skiéj zaprzeczać upragnionego rozwinięcia się, jakiém więc prawem upominamy się o swoją? jeżeliby kto przeczył, że jest narodowość ruska, spytamy go, czy można pominąć dziejopisa jak Nestor, literaturę ludową podobną jaka się objawia w dumach i przepomnieli że Statut Litewski był po rusku pisany. Występowanie dziś przeciwko Rusinom jako próżne, jest tém samém niepolityczne; sprawiedliwość i miłość, jest tu jak wszędzie jedyną zdrową i głęboką polityką.

Krosno 3. *Grudnia.* (Z listu.) Wczoraj kazano nagle wymaszerować oddziałowi piechoty, tutaj spoczywającéj; zbierał się z największym popłochem, bo nadeszła wiadomość, że się Węgrzy do saméj granicy zbliżyli z 40 armatami, a w tym korpusie ma być do 7000 Polaków, którymi Bem dowodzi. Onegdaj spalili Austryacy znaczną osadę Komarno, czyli Komarniki, lecz w czasie téj operacyi nadszedł oddział Węgrów i zmusił ich do odwrotu, przyczem cały batalion zupełnie rozbity został. Wszędzie na pograniczu Galicyi zachęcają akcyzniki wieśniaków do wystąpienia zbrojno przeciw Węgrom, i formują tak zwany *Landsturm*, lecz nie wiele znajdują zwolenników, bo im wieśniacy niedowierzają.

Poznań. Gazeta Polska pisze, iż towarzystwo Niemców w Poznańskiém, o ile nalega aby linia demarkacyjna była jak najprędzéj przeprowadzoną, o tyle obstaje przytém, aby część po za linią nie była oddzieloną od Prus. Tajemnicę téj polityki Gazeta upatruje w tém, iż Niemcy niechcieliby, aby im i ta cząstka wymknąć się mogła, gdzie oni znajdują korzystne urzęda i posady, które przy organizacyi polskiéj przeszłyby w ręce Polaków.

— *Sprawiedliwość pruska w Poznaniu.* — W Poznaniu chciano założyć Ligę, jak to już nastąpiło w całém Xięstwie. Lecz komendant miasta przeszkodził temu, opierając się na stanie oblężenia miasta. Wszakże stan ten nie służy za przeszkodę Niemcom, którzy po tych właśnie czasach założyli tam dwa towarzystwa: *Towarzystwo za króla i ojczyznę i Bractwo Niemieckie.*

Nadto, miało przyjść do zorganizowania gwardyi narodowéj, ale rada miejska poznańska, złożona w większości z Niemców, uchwaliła adres do ministeryum, aby tę organizacyą wstrzymano, boby do gwardyi wejść musieli Polacy, którzy dotąd są z niéj wykluczeni. Gwardya więc narodowa w Poznaniu składa się tylko z Niemców i żydów.

AUSTRYA.

Wiédeń 5 *Grudnia.* — Wkrótce wyjdzie manifest Cesarski do Węgrów, w którym nowy monarcha oznajmi im swoje na tron wstąpienie. Potém dopiero mają być rozpoczęte kroki wojenne. Wczoraj Węgry przekroczyli granicę pod Bruck i posunęli się aż do Rohrau. Lecz wieczór cofnęli się napowrót. W okolicy Nikelstahl nic nowego nie zaszło. Z Siedmiogrodu najnowsze wiadomości z d. 26 z. m. donoszą, że Klauzenburg druga stolica W, Księztwa poddała się wojskom cesarskim. Z wyjątkiem Szeklerów wszystkie plemiona siedmiogrodzkie oświadczyły się za sprawą cesarską. (*G. Wied. w.*)

— Według umieszczonego w dzisiejszéj gazecie wiédeńskiéj sprawozdania o stanie banku, stosunek znajdującego się w nim metalu do będących w obiegu papierów, który pierwéj miał się jak 1 do 3, teraz jest jak 1 do 7. Powodem téj dysproporcyi są ofiary jakie bank poniósł dla utrzymania kredytu państwa, który ściśle jest z jego własnym kredytem połączony. Gdyby się to powiodło, w takim razie ministeryum finansów powinnoby z największą postępować oględnością, aby nie prędko potrzebowało wzywać bank o nowe wsparcie. Kilka domów bankierskich zaczęło już przy znacznych wypłatach odmawiać przyjęcia banknotów.

Spodziewają się tu przybycia jutro cesarza Franciszka Józefa I, i już zajmują się przygotowaniem do jego przyjęcia.

Rada miejska i ludność wiédeńska mają wkrótce złożyć adres zaufania nowemu ministeryum z powodu jego programu w którym zapewnia o uwzględnieniu stosunków stolicy.

Prelekcye w tutejszym uniwersytecie rozpoczną się dopiero w Lutym roku przyszłego. W gymnazyach już się nauki rozpoczęły.

20 letni Wehle, który jako adjutant Bema mocno był skompromitowany, został ułaskawionym i równie jak 100 blisko innych indywiduów w ostatatnich wypadkach zawikłanych, wzięty został do wojska. Cały transport wyprawiono zaraz do Włoch.

Zniesienie unii Siedmiogrodu z Węgrami niepodlega już żadnéj wątpliwości i administracya kraju tego zostawać będzie w ręku osobnego gubernium. (*Gaz. Szląs.*)

Ołomuniec 5 *Grudnia.* — Deputacya sejmu ustawodawczego która onegdaj złożyła życzenia zastępców ludu nowemu monarsze, następującą od J. C. Mości odebrała odpowiedź:

«Przyjmuję z prawdziwą przyjemnością adress sejmu ustawodawczego. Chociaż dopiero co objąłem rządy, znane są panom moje życzenia i zamiary. W moim manifeście wczorajszym, równie jak w oświadczeniach moich ministrów, wypowiedziałem je niezmiennie, nieodwołalnie. Do was, panowie należy, zadanie wasze prędko i ku dobru kraju rozwiązać. Postawcie mię spiesznie w możności przejrzenia projektu konstytucyi, którego ludy z niecierpliwością oczekują i udzielenia mu mojéj cesarskiéj sankcyi.»

Książę Milosz Obrenowicz i serbski jenerał Stratymirowicz przybyli tu wczoraj wieczór. (*Kor. austr.*)

Praga 3 *Grudnia.* — Cesarz Ferdynand i cesarzowa Marya Anna przybyli tu wczorajszéj nocy. Wiceprezydent baron Mecsery i jenerał komenderujący hr. Khevenhüller przyjęli NN. PP. i odprowadzili do ces. zamku. P. Hawliczek kandydat proponowany przez związek Lipy Słowiańskiéj wybrany został na deputowanego w Neugedein większością 76 głosów na 120 głosujących.

Tryest 2 *Grudnia.* — Dzisiejsza poczta włoska przywiozła wiadomość o wyjeździe papieża z Rzymu. Mówią że Ojciec ś. udał się wraz z kardynałem Lambruschini na statku francuzkim do Marsylii; izba deputowanych uznała się za nieustającą. Ciało dyplomatyczne także Rzym opuściło. W Wenecyi obchodzono uroczyście przybycie Francuzów do Civita-Vechia. (*Gaz. Wied.*)

PRUSY.

(Rozporządzenie królewskie).

My Fryderyk Wilhelm IV i t.d. Ze złożonego nam przez nasze ministeryum stanu rapportu o ostatnich posiedzeniach zgromadzenia powołanego do wspólnego uchwalenia konstytucyi, czerpiemy z głębokiém żalem przekonanie, że wielkie dzieło do którego zgromadzenie to jest powołanem, bez obrażenia powagi korony, i naruszenia nieodłącznego od niéj dobra kraju, nadal z niem prowadzone być niemoże. Rozporządzamy zatém na wniosek naszego ministeryum stanu co następuje:

§ 1. Powołane do wspólnego uchwalenia konstytucyi zgromadzenie zostaje niniejszym rozwiązane.

§ 2. Nasze ministeryum stanu upoważnione jest do wykonania niniejszego rozporządzenia.

Co naszem własnym podpisem i pieczęcią zatwierdzamy.

Dan w Potsdamie d. 5 Grudnia 1848 r.

Fryderyk Wilchelm

Ministerym stanu: hr. *Brandenburg*, i t. d.

My Fryderyk Wilhelm i t. d. wiadomo czynimy, iż wskutku zaszłych nadzwyczajnych okoliczności, które zamierzone wspólne uchwalenie konstytucyi uczyniły niepodobnem, i stosownie do naglących potrzeb dobra publicznego, z jak największém o ile można uwzględnieniem, wszyłych od zastępców ludu obszernych prac przedwstępnych postanowiliśmy następującą wydać ustawę konstytucyjną, z zastrzeżeniem rozporządzonéj w końcu jéj rewizyi na porządnéj drodze prawodawstwa.«

Po takiem wstępie *Staatsanzeiger* umieszcza nową konstytucyą z 9 Tytułów złożoną, które tu tylko w treści podajemy.

Tytuł I. mówi o państwie i jego territorium.

Tyt. II. *O prawach Prusaków.* Wszyscy Prusacy są równi w obliczu prawa. Przywileje stanu niemają miejsca; wolność osobista zapewniona; warunki pod którymi nastąpić może uwięzienie przewidziane są prawem z dnia 24 Września b. r.; mieszkanie jest nienaruszone, wyjąwszy przypadki prawem przewidziane; nikt niemoże być sądzonym inaczéj jak przez sąd właściwy; własność jest nienaruszalna; śmierć cywilna i konfiskata znoszą się; wolność wyznań zapewniona. Umiejętność i jéj wykład są wolne. Każdy Prusak ma prawo słowem, pismem, drukiem, lub obrazowem wystawieniem myśli swoje wolno objawiać; wolność druku niemoże być w żadnych okolicznościach i pod żadnym względem, mianowicie przez cenzurę ani przez koncessye lub kaucye, ani przez opłaty, ograniczenie drukarń lub księgarstwa, ani nakoniec przez zakazy lub niestosowne opłaty pocztowe, albo inne przeszkody wolnego obiegu ograniczoną, zawieszoną, lub zniesioną. Wolność zgromadzeń spokojnych i bez broni w zamkniętych miejscach. Pod gołem niebem tylko za doniesieniem władzy policyjnéj, która ich zabronić może jeśli uważa je za grożące publicznemu bezpieczeństwu lub porządkowi. Wolność stowarzyszeń w celach prawem dozwolonych. Siła zbrojna tylko na rekwizycyą władzy cywilnej użyta być może do stłumienia wewnętrznych niespokojności, lub do wykonania prawa. Wojsko niemoże odbywać narad, równie jak Landwera gdy zostanie zwołaną. Chociaż by jednak niebyła zwołaną, niemoże się naradzać nad wojskowymi rozkazami i rozporządzeniami. Lennictwa i fidei-komissa znoszą się.

Tyt. III. mówi *o królu.* Osoba jego jest nietykalna i t. d. Królowi służy prawo rozdawania orderów, przywilejów, i innych zaszczytów. Król zwołuje Izby i zamyka je. Może obie razem lub jednę tylko rozwiązać, w takim razie jednak winni być zwołani wyborcy w przeciągu dni 40 a w przeciągu dni 60 Izby. Służy mu również prawo odroczenia Izb, które jednak bez ich przyzwolenia niema miejsca na dłuszy przeciąg czasu jak dni 30 i niemoże się w ciągu jednego peryodu sejmowego powtarzać. Król przysięga na konstytucyą i zgodne z nią panowanie.

Tyt. IV. *O ministrach.* Ministrowie są odpowiedzialni. Mogą być zaskarżeni o obrazę konstytucyi, przekupstwo, lub zdradę. W takim przypadku najwyższy sąd monarchii orzeka i wyrok wydaje.

Tyt. V. *O Izbach.* Władza prawodawcza zostaje w ręku króla i dwóch Izb. Przyzwolenie króla i obu izb potrzebne jest do ważności każdego prawa. Królowi i każdéj z Izb służy prawo, projekta do praw podawać. Projekta przez króla lub jednę z Izb odrzucone niemogą być w tym samym peryodzie sejmowym na nowo wnoszone. Pierwsza Izba składa się z 180 członków, a jéj peryód sejmowy na lat 6 się rozciąga. Druga Izba liczy 350 członków, na peryód 3letni wybranych. Król zwołuje Izby corocznie w Listopadzie, jak równie ile razy tego wymagają okoliczności. Obie Izby zostają razem zwołane, otwarte, odroczone i razem rozwiązane. Nikt niemoże być członkiem obu Izb jednocześnie. Żadna Izba niemoże stanowić uchwały jeśli większość jéj członków nie jest obecna. Członkowie pierwszéj Izby nie pobierają żadnych wynagrodzeń ani dyet. Członkowie drugiéj pobierają takowe ze skarbu według postanowień prawa. Zrzeczenie się wynagrodzenia takiego miejsca niema.

Tyt. VI. *O władzy sądowéj* stanowi, że ta władza zostaje w ręku sądów niepodległych i wykonywających ją w imieniu króla. Król mianuje sędziów dożywotnie.

Tyt. VII. *O urzędnikach państwa.* Ich stosunki zostaną bliżéj oznaczone osobném prawem.

Tyt. VIII. *O administracyi finansów.* Wszystkie dochody i rozchody państwa winny być na każdy rok, rokiem naprzód anszlagowane i do budżetu państwa wniesione. Budżet corocznie prawem zostaje uchwalony. Również skarb publiczny tylko na mocy prawa pożyczki zaciągać może.

Tyt. IX. Mówi o podziale kraju na prowincye, obwody, okręgi i gminy. Naczelników prowincyi, obwodów i okręgów wybiera Rząd państwa, naczelników zaś gminy członkowie téjże.

Ogólne postanowienia w końcu ustawy zamieszczone stanowią: że każde prawo wtedy dopiero jest obowiązującém, skoro w formie prawem przepisanéj jest ogłoszone. Gdy Izby nie są zgromadzone mogą być wydawane w naglących okolicznościach postanowienia moc prawa mające pod odpowiedzialnością ministrów, którzy takowe Izbom przy najbliższem ich zwołaniu przedstawić winni do potwierdzenia. Konstytucya może być zmieniona na drodze prawodawstwa, przyczem w każdéj Izbie prosta większość głosów jest dostateczna.

Rozporządzenia przechodnie. Gdyby mająca wkrótce wyjść na jaw konstytucya państwa Niemieckiego, wymagała zaprowadzenia jakich zmian w obecnéj ustawie, wtedy król takowe zarządzi a następnie zgromadzonym Izbom przedłoży.

Obecna konstytucya przy pierwszém zebraniu się Izb poddaną zostanie rewizyi na zwykłéj drodze prawodawczéj, a po nastąpionéj dopiero rewizyi, król, obie Izby i wszystkie urzędy państwa złożą na nią przysięgę.

Tu następuje rozporządzenie królewskie *zwołujące Izby na dzień 26 Lutego* 1849 roku. W tym celu odbędą się w dniu 22 Stycznia t. r. obiory wyborców, a 5 Lutego wybory członków pierwszéj Izby. Tak samo 29 Stycznia mają się odbyć obiory wyborców, a 12 Lutego wyborcy Izby drugiéj.

Po nastąpionéj rewizyi konstytucyi, wojsko również złoży na nią przysięgę.

Staats-Anzeiger z dnia 7 Grudnia zawiera prawo o wyborach do pierwszéj i drugiéj Izby. Podajemy tu główne jego zasady:

Pierwsza Izba składa się z 180 członków wybieranych przez okręgi wyborcze, na drodze wyborów pośrednich. Każdy Prusak mający 30 lat skończonych, płacący przynajmniéj 8 talarów podatku klassycznego, lub wykazujący się z własności ziemskiéj wartości najmniéj 5,000 tal. albo z rocznego dochodu 500 tal., jest prawyborcą (Urwähler) w gminie gdzie od 6 przynajmniéj miesięcy zamieszkuje. 100 prawyborców wybiera jednego wyborcę bezpośredniego (Wahlmann). Wybór deputowanego odbywa się bezwzględną większością głosów. Na członka pierwszéj Izby może być wybranym każdy Prusak liczący 40 lat skończonych i będący od 5 lat poddanym państwa pruskiego. (W. Xięstwo Poznańskie wybiera 10 deputowanych do pierwszéj Izby).

Druga Izba składa się z 350 członków. Każdy usamowolniony Prusak jest wyborcą w gminie w któréj od 6 miesięcy zamieszkuje. Prawyborcy wszelkiéj gminy wybierają na liczbę 250 dusz, jednego wyborcę bezpośredniego. Ci wybrani zostają z pomiędzy prawyborców. Członkowie drugiéj Izby wybrani zostają bezwzględną większością głosów, przez wyborców. Na członka téj Izby może być wybranym każdy Prusak mający 30 lat skończonych, i będący przynajmniéj od roku poddanym państwa pruskiego. (W. Xięstwo Poznańskie wybiera 20 członków drugiéj Izby).

Berlin 6 Grudnia. Ludność berlińska przyjęła nową konstytucyą z większą obojętnością niż się tego można było spodziewać. Wyjście ze stanu tymczasowości miłe jest bezwątpienia dla wielu; ale okoliczność że to konstytucya *nadana* nie zaś z zastępstwa ludu wyszła, przykry wpływ na umysły wywiera. Nowe to dzieło ulega tu ostréj krytyce; szczególniéj zaś zwraca na siebie uwagę ta okoliczność, że niema tam wzmianki o poddaniu listy cywilnéj pod zezwolenie sejmu, jak równie niechęć obudza paragraf stanowiący że dochody z dóbr państwa zostają w ręku korony. Uwagi godnym jest nadzwyczaj pomyślny wpływ jaki wywarła nowa konstytucya na giełdę. Papiery poskoczyły od 2 do 5% w górę, i wielu effektów wcale w końcu zabrakło.

Pojedyncze frakcye sejmowe naradzają się w przedmiocie założenia protestacyi przeciwko rozwiązaniu zgromadzenia narodowego. Mówią że 10 b. m. stan oblężenia Berlina będzie zniesionym, i że król napowrót przeniesie tu swą rezy-

dencyą. Od pewnego czasu garnizon tutejszy bardzo upadł na duchu i wielkie okazuje niezadowolenie; kilkakrotne zaszły już starcia między pojedynczymi pułkami, i obawiają się może nie bez przyczyny większych ekscesów. Obiega tu upowszechniona pogłoska, jakoby prokurator jlny Sethe miał zamiar wnieść przedsiewzięcie śledztwa przeciwko deputowanym którzy tu po 9 Listopada obrady swoje daléj prowadzili. Dotychczas jednak nic niema w téj mierze pewnego. *(Gaz. Wroc.)*

Poczdam 5 Grudnia. J. C. W. arcyksiąże Ferdynand d' Este młodszy, przybył tu z Ołomuńca i wysiadł w zamku królewskim. *(Staats Anz.)*

FRANCYA.

Paryż 3 Grudnia — Na początku wczorajszego posiedzenia sejmowego, prezes odczytał list nuncyusza papiezkiego w którym wynurza wdzięczność swoją zgromadzeniu narodowemu za uczucia jakie okazało względem papieża. Odczytał również odpowiedź wystosowaną przez p. Marrast prezesa, w imieniu zgromadzenia narodowego. P. Marrast zapewnia w niéj nuncyusza, «że Rzplta mająca prawo wybierać w tradycyach przeszłości, otaczać będzie słynnego Ojca ś. przy jego wstąpieniu na ziemię francuzką, całém uszanowaniem winném jego wysokiéj dostojności i te hołdy serdeczne będą czułe i szczére jak wszystko co wynika z wiary i wolności.« Zgromadzenie przez cały ciąg sessyi oczekiwało niecierpliwie depeszy telegraficznéj donoszącéj o przybyciu papieża do Marsylii. Lecz czy to stan atmosfery przeszkodził działaniom telegrafów, czy téż że papież udał się może w inną stronę np. do Neapolu, żadnéj depeszy nieodebrano. *(Débats)*

Posiedzenie wczorajsze prócz korrespondencyi p. Marrast z nuncyuszem nic nieprzedstawia interessującego. Odpowiedź p. Marrast na list nuncyusza uznają powszechnie za bardzo zręczną i z wielkim taktem napisaną. Nuncyusz i biskupi francuzcy w Paryżu zostający sądzą, że Ojciec ś. przełoży pobyt w jedném z miast południowéj Francyi nad rezydencyą w Paryżu. Gdyby jednak papież chciał przybyć do stolicy nie Tuilleries ale pałac Elysée-Bourbon oddany będzie do jego dyspozycyi. Dzisiaj odbyła się powtórnie rada ministeryalna w téj materyi. Zdaje się że bióro zgromadzenia narodowego uda się do Bourges na przyjęcie Jego świątobliwości.

Zebrany tu kongres ogólny demokratów socyalistów złożony z 7 do 800 delegowanych oświadczył się wczoraj za kandydaturą Ledru-Rollina, pomimo hałaśliwéj mniejszości protestującéj za Raspailem. P. Ledru-Rollin sam był na posiedzeniu i zatknął z góry sztandar socyalizmu; oświadczając że socyalizm powinien być celem demokratów, a polityka rewolucyjna środkiem do osiągnienia go. P. Ledru-Rollin po wymówieniu się z tą zasadą uzyskał jednomyślność w kongresie, mniéj 3 głosami.

Od pewnego czasu tłumy ludzi zbierają się przed hôtelem Reńskim na placu Vendôme, gdzie mieszka Ludwik Bonaparte. Nie raz pośród tych tłumów odzywał się okrzyk: niech żyje cesarz!» Lecz nie dosyć było na tém. Wczoraj gdy pretendent wsiadł do powozu, udając się na sessyą sejmową, przyjęto go zwykłym okrzykiem, do którego przyłączyły się jeszcze liczne głosy, «trzeba wyprządz konie!» i już zbliżano się do karety i o mało nie przyszło do wykonania. Ludwik Bonaparte więcéj niż zkonfundowany kazał woźnicy uniknąć jakbądźkolwiek téj owacyi, co się z trudnością powiodło, i z wielkim żalem publiczności która starała się pocieszyć wrzeszcząc więcéj niż zwykle: «niech żyje cesarz!« Wkrótce ma wyjść nowy manifest do narodu podpisany przez pp. de Broglie, Thiers, Molé, Barrot, Bugeaud, Oudinot, Changarnier polecający wyborcom kandydaturę Ludwika Bonapartego. *(Ind. Belge.)*

— Czytamy w dzienniku *Moniteur du soir* co następuje: « Depesza ambasadora francuskiego w Neapolu daty 26 Listopada przesłana z Marsylii do Paryża drogą telegraficzną, donosi, że papież przybył do Gaëte dnia 25. wieczór. Z kierunku wiatrów wnoszą z Marsylii, że Ojciec święty jest w Korsyce.

Dodatek do dziennika *Nouvelliste de Marseille* z dnia 29. z. m. zawiera następujące wiadomości z Rzymu:

Statek parowy *le Mentor*, przybywszy wczoraj wieczór do tutejszego portu, z Civita-Vechia przyniósł nam wiadomość, która acz przewidziana, ogromne w mieście naszém sprawiła wrażenie. Pius IX. opuścił Rzym 25 Listopada i miał wsiąść w Civita-Vechia nazajutrz na statek francuski *le Ténare*, oczekiwany co chwila w Tulonie lub Marsylii. Pan d'Harcourt, poseł francuski, towarzyszył Ojcu świętemu, równie jak kilku członków S. Kollegium, którzy z największém niebezpieczeństwem uniknęli wściekłości ludzi, trzymających pod jarzmem swoich nadużyć stolicę chrześciańskiego świata.

Dziennik *Spectateur de Marseille* pisze przeciwnie: « w chwili oddania dziennika do druku, odbieramy nowe szczegóły, i z boleścią przychodzi nam donieść, że największa niepewność panuje względem Ojca świętego, Zdaje się rzeczą pewną, iż się nie znajdował na statku *le Ténare*, gdy ten opuszczał port Civita-Vechia i że jeśli Pius IX. mógł wsiąść na jego pokład, to chyba w Ostii, gdzie ten statek miał się zatrzymać.

Ciało dyplomatyczne zebrało się dziś rano na konferencyą w sprawie Rzymskiéj. Ważne depesze nadeszły, jak mówią, z Londynu i Turynu. Rada ministrów także odbyła dziś długie posiedzenie.

Rząd odebrał dziś kuryera z doniesieniem, że Austrya przyjmuje Bruxellę na miejsce układów w sprawie pośrednictwa włoskiego. *(Univers.)*

W Drukarni D. E. Friedleina.